

1/3 młodych studentów gotowa płacić seksem za naukę

25 maja 2017

Coraz więcej obaw budzi los pokolenia Brytyjek i Brytyjczyków, którzy przez rosnące czesne i koszty życia zostali obarczeni olbrzymimi kredytami studenckimi. Nawet co trzecia studiująca osoba byłaby skłonna płacić seksem za darmową edukację – pokazują badania.

Ponad połowa studentek i studentów twierdzi, że utrata finansowania studiów skłoniłaby ich do rozważenia sponsoringu.

Projekt badawczy zorganizował „The Independent” wraz z London South Bank University. Znaczna większość obecnych i byłych studentów i studentek wyraziła gotowość rozważenia spędzenia czasu w towarzystwie obcych ludzi w zamian za pomoc w sfinansowaniu edukacji.

Opublikowane przez „The Independent” wyniki anonimowych ankiet, w których udział wzięło 1477 osób, pokazały, że niemal 70 proc. respondentów odczuwa stres w związku ze swoją sytuacją finansową, a ponad połowa (53 proc.) musiała podjąć pracę na pełny lub część etatu, aby utrzymać się w trakcie studiów. Przynajmniej 88 proc. respondentów byłoby mniej lub bardziej zainteresowanych otrzymaniem pieniędzy na studia, z czego 52 proc. wyraża „duże zainteresowanie”.

Wyniki badań skomentowała Shelly Asquith, wiceszefowa Krajowego Związku Studentów ds. warunków życia: „W kontekście rosnącego czesnego, rosnących czynszów i cięć stypendiów, nie ma nic dziwnego w tym, że studenci i studentki coraz częściej szukają nowych sposobów na sfinansowanie swojego wykształcenia.”

Z 920 uczestników badania, którzy odpowiedzieli na pytanie: „Jak daleko posunąłbyś się/posunęłabyś się, aby uzyskać

darmową edukację od osoby, która Ci się podoba?", 75 proc. gotowa jest przynajmniej poświęcić trochę czasu swojemu sponsorowi lub sponsorce.

Skala gotowości na daleko idące gratyfikacje na rzecz sponsorów lub sponsorek zaskoczyła badaczki – dr Julię Shaw i Gemmę Daglish. Po przeanalizowaniu rezultatów stwierdziły: „Co to oznacza? Jeszcze nie wiemy, ale otwartość na ideę wejścia w relacje sponsoringu jest dużo wyższa, niż się spodziewałyśmy. „Sponsoring” brzmi dużo lepiej niż „prostytucja” czy „dziewczyna do towarzystwa” – dodają autorki. „Co, gdybyśmy spytały ludzi, czy gotowi są zająć się prostytucją w zamian za sfinansowanie edukacji? Myślicie, że mniej osób odpowiedziałoby twierdząco? My myślimy, że tak.”

Uważa się, że rosnąca liczba młodych ludzi przynajmniej rozważa wejście w relacje sponsoringu rozumianego jako oferowanie swojego towarzystwa osobie lepiej sytuowanej, często starszej, która w zamian zapewnia finansowe wsparcie.

Przedstawiciele wydawcy najpopularniejszej aplikacji ułatwiającej znajdowanie sponsorów – Seeking Arrangement – w zeszłym roku podawali, że wśród użytkowników jest prawie ćwierć miliona brytyjskich studentów i studentek. Stanowi to 40-procentowy wzrost w przeciągu dwóch lat.

Badanie „The Independent” miało mieszaną, zrównoważoną próbę. 52 proc. stanowiły kobiety, 45 proc. – mężczyźni, a pozostałe 3 proc. uczestników wybrało inną identyfikację płciową. Autorzy wyjaśniają, że: „Ponieważ mieliśmy nadzieję, że udział wezmą ludzie różnych orientacji seksualnych, postanowiliśmy pozostawić wybór płci respondentów ich własnej wyobraźni.”

Około 31 proc. badanych odpowiedziało, że zgodziłoby się na seks z osobą, która im się podoba w zamian za darmową edukację. Ten odsetek spadł, gdy spytano seks z osobą, która ich nie pociąga. Pomimo to, wciąż 16 proc. wyraziło gotowość uprawiania seksu w ramach relacji ze sponsorem lub sponsorką,

a dwie trzecie – na innego rodzaju relacje.

Finansowanie edukacji wydaje się grać znaczącą rolę przy udzielaniu odpowiedzi. 55 proc. uczestników i uczestniczek twierdzi, że utrata części lub całości źródła finansowania nauki skłoniłaby ich lub je do rozważenia wejścia w relacje sponsorskie.

W sumie większość badanych była choć trochę zainteresowana znalezieniem sponsora, przy czym jedna piąta wyrażała duże zainteresowanie.

Rezultaty są głosem w debacie na temat rosnących kosztów życia studentów w Wielkiej Brytanii. Absolwenci brytyjskich uczelni kończą edukację z jednym z największych poziomów zadłużenia na świecie – większym niż w USA czy Australii. Łączna wartość kredytów studenckich w Wielkiej Brytanii jest oceniana na 71 mld funtów.

W zeszłym roku przeprowadzono badanie, które sugeruje, że długi z okresu studiów są odpowiedzialne za rosnący problem chorób psychicznych i stresu wśród studentów. Autorzy badania z firmy Intelligent Environments z branży technologii finansowych twierdzą, że co siódmy student lub studentka była ścigana przez windykatorów w związku z niezapłaconym czynszem.

„W wielu miastach Wielkiej Brytanii średni kredyt studencki nie pokrywa samego czynszu, nie mówiąc nawet o jedzeniu czy innych kosztach życia. Zamiast zmierzyć się z tym problemem, rząd wciąż podwyższa czesne i obcina wsparcie finansowe dla studentów i studentek” – powiedziała Shelly Asquith. „Długofalowe działania powinny koncentrować się na zapewnieniu darmowej edukacji. W krótkiej perspektywie jednak, musimy współpracować z uczelniami, aby zapewnić odpowiednie wsparcie studentom i studentkom, którzy podejmują pracę seksualną dla sfinansowania nauki. Ich bezpieczeństwo powinno być priorytetem.”

Tłumaczenie: Jakub Kundzik

Źródło oryginalne: Independent.co.uk

Źródło polskie: MediumPubliczne.pl